



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

2/2024

138

6 marca 2024

7250 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



10 lutego rozpoczął się chiński Rok Smoka.

Potrwa do 29 stycznia 2025

CHIŃSKI ROK SMOKA

Druk: tygodnik *Passa*, nr 7 (1200), 15 lutego 2024



Ze Smokiem wawelskim
rozmawia Wojciech Dąbrowski

Rozpoczął się Rok Smoka.

W związku z Nowym Rokiem

Umówiłem się w lutym na wywiad ze Smokiem.

Nie musiałem się wcale wysilać zbyt wiele.

Spotkałem go w Krakowie w Jamie pod Wawelem.

- Cześć, Smoku!

Skoro jesteś w tym roku na topie,

Zdradź nam, co się znajduje w chińskim horoskopie?

Co nas czeka? Co możesz obiecać w tym roku?

- Pomyślność i dobrobyt, porządek i spokój.

- To wspaniale! Naprawdę prognozy są takie?

- Smok jest w chińskiej tradycji najsilniejszym znakiem.
Symbolizuje siłę, energię, odwagę.

Smok do takich wartości przywiązuje wagę.

- Skończył się Rok Królika.

- Co z tego wynika?

Przyniósł doniosłe zmiany i namieszał w szykach.
Wkroczył Tusk. Gość konkretny, nie buja w obłokach.
To było najprawdziwsze w dziejach wejście Smoka!
Muszę przyznać, podziwiam i wciąż jestem w szoku.

Wasz Tusk budzi uznanie i respekt wśród Smoków.

Nie zmarnujcie tej szansy. Stawka jest wysoka.

Trzeba wierzyć w zwycięstwo, brać przykład ze Smoka.

Zdradź, Smoku, co się jeszcze wydarzy w tym roku?

- Musicie Kaczyńskiego mieć stale na oku.

Na razie, odpukuję, rok się dobrze zaczął,

Ale trzeba odrzucić retorykę kaczą.

Tuskowi trzeba w marszu dotrzymać kroku.

Nie możecie stać z boku.

- I co jeszcze, Smoku?

- Trzeba zaufać światłemu, otwartym umysłem,
Żeby w końcu swobodnie oddychać nad Wisłą.

Na koniec was przepraszam. Popeliłem faux pas.

Przez mój błąd się zdarzały wpadki w horoskopach.

Bardzo chciałem wam pomóc, przychylić wam nieba,

Lecz pożarłem nie tego barana co trzeba.



40 LAT DOMU SZTUKI

Pamiętasz? Była środa. **40** lat temu.

Jak ten czas szybko leci...

- Daj spokój! Nic nie mów!

Byliśmy tacy młodzi. Łza kręci się w oku.

40 lat minęło...

- Nic nie mów! Daj spokój!

Otwarcie *Domu Sztuki*! Warto zapamiętać

Ostatni dzień lutego, datę tego święta.

To było wydarzenie! Jak cieszył się człowiek,

Że już teatr i kino jest na Ursynowie!

Ze wzruszeniem przeglądam rodzinną kronikę,

Przywołuję obrazy, wciąż słyszę muzykę,

Teatralne programy, recenzje i zdjęcia,

Odżywają w pamięci dawne przedsięwzięcia.

Ile razy tu biegłem z rozwichrzoną głową?

Ile razy we dwoje szliśmy Wiolinową?

Przystawali przy wierzbie, kupowali bilet,

By przeżyć w *Domu Sztuki* najpiękniejsze chwile.

Ileż cudownych wspomnień. Długo by wyliczać.

Dobrze pamiętam każdą z ról Zapasiewicza.

Tworzył z Olgą Sawicką *Teatr Za Daleki*.

Z wrażenia i emocji do dziś mam wypieki.

Wiele niezapomnianych dostarczały wzruszeń

Nowe premiery, gale i jubileusze,

Spektakle, monodramy, niezwykle wieczory,

Każdy z nich we wspomnieniach wraca do tej pory.

Dom Sztuki od początku był zawsze na fali.

Iluż się przewinięło gości na tej sali?

Do studyjnego kina, to wprost nie do wiary,

Bukowiecki sprowadzał najnowsze Oskary.

Skolimowski, Zanussi, Wajda, bądźmy szczerzy,

Bywali tu najlepsi polscy reżyserzy.

Otaczała to miejsce tajemnicza aura,

Tu nawet niewolnica gościła Izaura.

Śmiech to zdrowie! Zadbali o to satyrycy.

Obiektem żartów często byli politycy.

Marek Majewski, *Otto*, liczne kabarety.

Oj, niełatwo, niełatwo było o bilety!

Dom Sztuki bez wahania w swych gościnnych progach,

Uczcił setną rocznicę Mieczysława Fogga.

Odtąd *Festiwal Retro* jest stałą pozycją

I *Spotkania z piosenką* stały się tradycją.

Ileż dostarczał wrażeń kalendarz wydarzeń!

W galerii wciąż wystawy, nowe wernisaże,

Spotkania czytelników z udziałem autora,

Karnawałowe bale albo Dni Seniora,

Dla ursynowskich dzieci i naszego syna

Dom Sztuki istniał zawsze. Tu każdy zaczynał

Śpiewać, tańczyć, malować, robić wycinanki,

Oglądać w kinie bajki w niedzielne poranki.

Tym wszystkim, którzy z pasją tworzyli *Dom Sztuki*,

My, seniorzy, rodzice, ich dzieci i wnuki,

Dziękujemy za wszystko. Wam się laur należy!

Już niebawem pół wieku! Aż trudno uwierzyć.

Proponuję wznieść toast: *Niech żyje Dom Sztuki!*

I za dalsze sukcesy mocno trzymam kciuki.

Ślę życzenia od *Passy* i wszystkich sąsiadów.

Nie wyobrażam sobie, żeby znikł bez śladu.

Zapamiętajcie adres! Wkrótce się spotkamy.

Stacja metra Ursynów. To tu! Zapraszamy.

Druk: tygodnik *Passa*, nr 9 (1202), 29 lutego 2024



ŻYCIOWA LEKCJA

Spotkałem go niespodziewanie.
On pierwszy rzekł: *Co za spotkanie!*
Mój były uczeń z Ursynowa.
Tak się zaczęła z nim rozmowa.

Na ogół dobre mam wspomnienia.
Z nim nieco gorsze. Kawał lenia,
Był wyjątkowym ananasem.
Taki się uczeń zdarza czasem.

Powtarzał klasę. Drugą, trzecią.
Szkoly nie skończył, bo wyleciał.
Cwaniakiem był i niezłym ziółkiem.
Dziś, wiem, państwową objął spółkę.

Na ręce złoty miał zegarek,
Na palcach zaś pierścieni parę.
Modny garnitur i fryzurę,
Przed blokiem wypasioną furę,

Wygodnie rozsiadł się przy stole.
- A pan – zapytał - ciągle w szkole?
Ja się rozstałem z nią bez żalu.
A pan, belferku? Wciąż bez szmalu?

Uważnie się rozejrzał wokół.
- Pan wciąż w tej samej klitce w bloku.
Jak w PRL-u – rzekł z przekąsem,
Uśmiechnął do mnie się pod wąsem.

- Ciągle ta sama meblościanka.
Ja super willę mam od Czarnka.
W dodatku od zeszłego roku
Kilka fundacji mam na boku.
I dzięki każdej z tych fundacji
Parę milionów mam dotacji.

Mój stary od lat działa w PiSie.
A to jest atut w życiorysie.
A odkąd w PiSie mam sąsiada,
W kilku nadzorczych jestem Radach.

I muszę się pochwalić panu:
Dyplom z Collegium mam Humanum!
Tam studiowałem razem z bratem
I dziś się szczycę doktoratem.

Potrzebowałem tylko tydzień.
Jak się coś da, to sprawnie idzie.
Mój brat, choć większy z niego matoł,
Został w dodatku dyplomata.
Załatwiał wizy. Do tej pory
Sprowadzał nam respiratory.

Ja teraz idąc jego śladem
Zająłem się Zielonym Ładem.
Sprowadzam zboże z Ukrainy.
Stąd niezłe fuchy dla rodziny.

Podobno wszyscy z mojej klasy.
Skończyli studia. To cieniasy!
Andrzej jest ponoć profesorem,
Jacek lekarzem, Jaś aktorem.
Tyrają dzień i noc. I proszę,
Wciąż zarabiają nędzne grosze.

A ja - roześmiał się - u brata,
W tydzień mam to, co pan w trzy lata.
Choć wciąż do matmy nie mam głowy.
Mam konto w raju podatkowym.

W trzech bankach swoje mam udziały.
A pan wciąż wierzy w ideały?
Pan ciągle swoim uczniom wciska,
Żeby nie splamił nikt nazwiska.
Że trzeba uczyć się, że warto,
Że muszą skończyć klasę czwartą.

Chłopak mi dał życiową lekcję.
Od wczoraj, przyznam, mam obiekcje,
Bo pomyślałem przy kolacji
Czy on przypadkiem nie ma racji?

Druk: tygodnik *Passa*, nr 10 (1203), 7 marca 2024



21-22 stycznia: Z serdecznymi życzeniami

KŁOPOTY Z PAMIĘCIĄ

Rozmarzyła się staruszka:
- A pamiętasz jak mnie nocą
Wziąłeś pierwszy raz do łóżka?
_ Tak! Pamiętam...
Ale po co?

Druk: tygodnik *Passa*, nr 4 (1197), 25 stycznia 2024

19 stycznia 2024: Były wiceminister Artur Soboń złożył zeznania przed sejmową Komisją Śledczą



RŹNIJ SOBONIA!

(Dobra rada dla uczniów)

Od dziś nauczycieli zrobicie łatwo w konia.
Zapytani na lekcji możecie rznąć Sobonia,
Powtarzając formułkę ku ucieście gawiedzi:
- *To zawarłem w swobodnej części swej wypowiedzi.*

Druk: tygodnik *Passa*, nr 4 (1197), 25 stycznia 2024

PO CO NAM TO BYŁO?

piosenka zawiedzionych działaczy *PiS* -u
parafraza piosenki z repertuaru **Joanny Rawik (1967)**
muzyka: **Adam Skorupka**
słowa oryginalne: **Jan Zalewski**

Po co nam to było? Po co nam to było?
Osiem lat się dobrze żyło, ale się skończyło.
Dotąd się kręciło lody dniem i nocą.
Po co nam to było? Po co?

Po co nam to było? Po co nam to było?
Czy to była ślepa miłość? Czy komuś odbiło?
Wielu uwierzyło, że go w mig ożłocą.
Po co nam to było? Po co nam to było? Po co?

Bierny, mierny, ale wierny, ten miał zapewniony byt,
Lecz legł w gruzach plan misterny i pozostał wstyd.
Kto się skundlił dla mamony, nie powiedział w porę: nie!
Niczym pusty dzban skończony znalazł się na dnie.

Po co nam to było? Po co nam to było?
Prawie nic się nie robiło, a kabzę nabiło.
Teraz nas z majątków do dna ogołocą,
Po co nam to było? Po co?

Z naszego burdelu zostało niewiele.
Mamy zamiast wzniosłych celów, pojedyncze cele.
Chyba że Prezydent przyjdzie nam z pomocą.
Po co nam to było? Po co nam to było? Po co?

Druk: tygodnik *Passa*, nr 5 (1198), 1 lutego 2024

MUZYCZNY KABARET WOJTKA DĄBROWSKIEGO

Zapraszam na spotkania autorskie (31-32)
poniedziałki, 18 marca, 15 kwietnia 2024, godz. 18
Wspólnie powitamy wiosnę



Warszawa Ursynów, ul. Romera 4b
(park im. Jana Pawła II, obok tężni)



Winowajcy Roku
Muzyczny Kabaret
Wojtki Dąbrowskiego



www.passa.waw.pl

DO SIEGO ROKU, PRZYJACIELE

To hasło było rozwiązaniem
naszej noworocznej szarady
z poprzedniego numeru
Dziękujemy za udział w zabawie

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952

mail: wojtabrowski@onet.eu, www.spotkaniazpiosenka.org

Następny numer (139) ukaże się 25 kwietnia 2024 (7300 dni pw. do UE)